

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 45.

w Sobotę dnia 6. Czerwca Roku 1807.

z Poznania d. 4. Czerwca.

Oto jest kapitulacya miasta i fortecy Gdańska:

Art. 1. Garnizon wyjdzie dnia 27. t. m. o godzinie 9. rano, z bronią, bagażami, chorągwiami rozwiniętymi, przy biciu w bębny, z luntami zapalonymi, z dwiema armatami 6 funtowemi i wozami amunicyi-nemi, do których każdego po 6 koni zaprzę-żonych będzie.

Art. 2. Wszystkie inne konie artyleryi oddane będą w użycie armii Francuskiej.

Art. 3. Broń wszelkiego rodzaju prze-wyższająca liczbę unteroficerów i żołnierzy, oddana będzie oficerom artyleryi francuskiej, do niej odebrania przeznaczonym.

Art. 4. Garnizon odprowadzony będzie do forpocztów armii Króla Jmci Pruskiego przez Nehrung, i ciąg marszu ustanawia się na 5. dni.

Art. 5. Garnizon obowiązkuje się, nie służyć przez rok ieden przeciw armiom fran-cuskim i sprzymierzonym, rachując od daty kapitulacyi. JJ. PP. Jenerałowie, Hrabia Kalckreuth, Xiążę Czerbatów, i Oficerowie

obowiązują się na słowo honoru starać się, aby artykuł niniejszy był dopełniony.

Art. 6. Dnia 26. w południe, góra Gradowa, bramy Oliwska, Jacobsthor i Neufahrthor ustąpione będą wojskom N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, oraz Jego sprzymierzeńców.

Art. 7. Oficerowie, unteroficerowie i żołnierze znajdujący się teraz w niewoli w Gdańsku, i składający część tak wojsk Ce-sarza i Króla Jmci, iako też Jego sprzymie-rzeńców, wydani będą bez wszelkiej za-miany.

Art. 8. Dla uniknienia nieporządku, wojska N. Cesarza i Jego sprzymierzeńców w niidą do Gdańska dopiero po wyjściu wojsk pruskich i moskiewskich. Postanowiona ie-dnak będzie warta w bramach i iedna pie-kieta na rynku.

Art. 9. Sposoby transportu będąc nie dostateczne do przewiezienia wszystkich ba-gażów, pozwolony będzie ieden statek, któ-ry się prosto do Piławy uda, i który ładowa-ny będzie pod dozorem iednego z oficerów francuskich, w tym celu mianowanych.

Art. 10. Wyznaczeni będą z jednej i drugiej strony oficerowie od inżynierii i artylerji dla oddania i odebrania przedmiotów do każdej armii należących, niezapominając o kartach, planach, i tym podobnych rzeczach.

Art. 11. Magazyny, kassy, i w ogólności to wszystko, co do Króla Pruskiego należy, oddane będzie Administracyi Francuskiej.

Art. 12. Oficerowie pruscy będący niewolnikami na słowo honoru, i którzy się udali do swych familiów w Gdańsku przed nastąpiącą blokadą, mogą tam zostać, oczekując nowych rozkazów JO. Xiążęcia Neufchâtel, Majora Jeneralnego, a przynajmniej chcąc się cieszyć tą korzyścią, obowiązani są złożyć zaświadczenie Gubernatora, iako w obronie fortecy żadnego niemieli udziału.

Art. 13. Żonom JP. Oficerów tudzież wszystkim osobom cywilnym wolno jest wyjść z miasta, i tym końcem wydane im będą paszporty.

Art. 14. Ranni i chorzy zostawiają się lasce JW. Marszałka Lefebvre. Oficerowie i felcerowie zostaną się do ich opatrywania, czuwania nad dobrym порядkiem i zawiadywania o ich potrzebach. Jak tylko do zdrowia przyjdą, odesłani będą do forpocztów armii pruskiej, i cieszyć się mają awantażami kapitulacyi.

Art. 15. Podany będzie JW. Marszałkowi Lefebvre dokładny rejestr oficerów, unteroficerów i żołnierzy; osobny rejestr zawierając ma żołnierzy w szpitalach pozostających.

Art. 16. JW. Marszałek Lefebvre zapewnia mieszkańcom miasta, iż użyje wszystkich sposobów, ażeby osoby i własność

szanowane były, i największy w Garnizonie panował porządek.

Art. 17. Do głównych kwater postany będzie respective jeden oficer sztabowy na zaręczenie dopełnienia kapitulacyi. JW. Gubernator wyznaczył tym końcem Majora L'Estoq, JW. Marszałek Lefebvre nominował Adjutanta kommandującego, Guichard.

Art. 18. Kapitulacya niniejsza przeprowadzona będzie do skutku dnia 26. w południe, jeżeli w tej epoce garnizonowi żadna odsiecz nie przyjdzie. Rozumie się samo przez się, że aż do owej epoki garnizon Gdański atakować nie będzie wojsk oblegających, chociażby te zewnątrz z odsieczą wależyły. Działo się w Gdańsku dnia 24. Maia roku 1807.

(Podp.)

Hrabia Kalkreuth,
Jeneral kawaleryi i Gubernator.

Jeneral Major Amberg,

Kommandant.

Xiążę Czerbatów,

Jeneral Major.

Drouet, Jeneral

Dywizyi.

2. Poznanie dnia 4. Czerwca.

Przechód wojsk francuskich i sprzymierzonych do Wielkiej Armii prawie co dzień teraz trwa. Wczoraj rano wyszedł ztąd regiment kirysyerów, który tu d. 2. t. m. przyciągnął. Dziś przechodził znowu jeden regiment Dragonii włoskiej i 2 regimenta piechoty Württembergskiej.

Dzień 28. Maia okropnym był dla wsiów Wąsowa, Miechorzewa, Sliwna, Głupnia, Turkowa, Sędzinka, Sędzin, Wilkowa i Wierzei. O godzinie 4tej po południu wzniosła się wielka burza z gwałtownym wiatrem i gradem połączona, która smutne szlady zniszczenia w rzezonnych wsiach, a szczególnie w Sliwnie, Wąsowie i Głupniach,

po sobie zostawiła. Wicher powyrywał z korzeniami drzewa, poobalał w znaczney liczbie budynki, potłukł okna; grad zaś takiey wielkości padał, iż w znaczney części po ogrodach i na polach wielkiey narobił szkody.

z Warszawy d. 29. Maia.

Na dniu wczorajszym iako w dzień Święta Bożego Ciała, odprawiła się tu, według dawnego zwyczaju, processya od Kollegiaty S. Jana przez rynek starego miasta, przy asystencyi gwardyi narodowey i woyska liniowego. Celebrował JW. Xiążdz Alberoni, Biskup Zenopolitański; Baldakin niosło 4ch członków Izby Administracyiney i 4ch członków Sądu Appellacyi. Kommissya Rządząca, i wszystkie Magistratury Kraiowe otoczone gwardyą narodową znajdowały się na tym świętym obrzędzie.

W tych dniach znaczna liczba gorliwych obywatelk tey stolicy, dla dania dobrego przykładu, zaczęła chłodzić na Pragę, dla pracowania tam około szanów. Robotę tę z największą odbywają ochotą.

z Warszawy d. 1. Czerwca.

W liście prywatnym z Gdańska pisany zawiera się: że w chwili, kiedy do szturm przysposobienia czyniono, armia tę fortecę oblężającą do 40,000 woiowników liczyła, i że 6 do 7 dni przed kapitulacją Marszałek Mortier miał tam przyprowadzić korpus z 15,000 ludzi z okolic Stralsundu, gdzie stał się na tę chwilę niepotrzebnym z przyczyny zawartego z Szwedami zawieszenia broni. Ta ostatnia okoliczność połączona z zabranieniem korwety angielskiej naladowaney prochem, którego garnizonowi Gdańskiemu brakowało, więcey iak dostateczną była przyczyną do zmuszenia Jenerała Kalkreuth do poddania miasta, chociaż przysiągł, że pod jego gruzami pogrzebać się woli. Porażka

Moskali, którzy w Mündzie wylądowali dla wzmocnienia garnizonu i odparcie Prusaków, którzy ich wylądowanie zasłonić chcieli, przyłożyły się także do tego iego przedsięwzięcia, które tylko samo szczątki iego armii ocalić potrafiło.

Jakożkolwiek bądź, ta nowina, stała się tu powodem w całym mieście tak wielkiej radości, iż w ten sam wieczor, kiedy ją odebrano, wszystkie domy były iluminowane, chociaż rząd żadnego do tego nie dał rozkazu, będąc bowiem przekonany, że w tym względzie spuścić się mógł na gorliwość i patriotyzm mieszkańców. Nie potrzeba nadmienian, że po wszystkich ulicach słyszeć się dały radośne okrzyki: *Niech żyje NAPOLEON Wielki. — Niech żyje Oswobodziciel Polski, i narodów uciemiężonych etc.* Te uczucia wdzięczności naysprawiedliwszey tak są mocno we wszystkich sercach wryte, tak są wszystkim obywatelom drogie, iż nie dosyć jest dla nich czuć je, potrzeba ieszcze, aby były odmalowane, ogłoszone i wpoione w to wszystko, co ich otacza. . . .

*Z obozu pod Grudziądzem
dnia 16. Maia.*

(Wypis z listu pewnego oficera z regimentu 3go legionu 1go)

„Dnia 12. b. m. przymaszerowaliśmy pod Grudziądz. Przyjemno było dla mnie, znaleźć tu Jenerała dywizyi Francuzkiego Royer, pod którym był dawniey legion Polski przy blokadzie Philipsburga. Poznał mnie zaraz i przywitał z największą grzecznością. Cytadella Grudziądza leży iak ci wiadomo, na prawym przegu Wisły na górze, i z tamąd to właśnie 50 dział wielkiego kalibru wyziewa kule wielkości niemał głowy człowieka, na statki płynące z żywnością ku Gdańskowi; z tego opisu sądzić zapewne,

iż wszystko co tylko płynie iest zatopione; lecz nie, gdyż pod samemi murami statki płynące, nie są bynajmniey przez ogień armatny uszkodzone, rzadko się trafi, żeby kula kogo zabiła; częścien, iednak pomimo wielkiego niebezpieczeństwa, nocą, śródkiem rzeki, statki przepływaią. Od strony lądu blokuiemy fortecę w następującym sposobie: Od Wisły przez miasto i wsi kilka aż do Tusz, stoią Hessen-Darmstadtzykowie. Główna kwatera Jenerała ich Nagel i Jenerała kommanderuiącego Royer; iest w mieście Grudziądzu, które z fortecy możnaby w perzynę w 24. godzinach obrocić, lecz Jenerał Pruski Le Courbiere, Flamandczyk, żegnaiąc się z miastem, dał słowo; że go nie zburzy; czasem iednak parę granatów puści do miasta, gdy z fortecy wielu zgromadzonych razem żołnierzy zobaczy. Od Tusz aż do Tarpceń część wschodnio-północną zaymuie nasz batalion pod komendą szefa batalionu J Pana Zdzitowieckiego; od Tarpceń do Swierkocina, część północną zaymuie szef batalionu Zymirski z batalionem swoim; od Swierkocina aż do Wisły, część północno-zachodnią i zachodnią zaymuia Francuzi i Hessowie. Zamknięta więc iak widzisz iest cała forteca; głod iednak Prusakom nie dokucza, mają bowiem ieszcze żywności na miesiąc 4. którą nawieźli w czasie kiedy na dni kilka forteca była deblokowana. Zbywa im na lekarstwach i słomie, a czwarta część garnizonu leży na febrę i gorączkę. Niedostatek powietrza świeżego, lekarstw i słomy, pomnaża choroby i nieczystość. Codzień prawie w garnizonie ich nbywa po 10. ludzi, to iest 5ciu na dzień umiera a 5ciu ucieka, i chociaż czasem przez dwa lub trzy dni nie widać dezertarów, to w 4tym przybywa ich 15tu do 18 tu. Dodać ieszcze należy, że forpoczty nasze co-

dzień ich podchodzą i ubliżaią. Garnizon, ma bydz według powieści zbiegów mocny do 4000 głów z chorymi, łatwo więc wyrachować, że naydłużey niedzieli sześć megą się ieszcze utrzymać. Po wzięciu Gdańska znaczna tu siła ma nadciągnąć, a natenczas szturm może przypuścieny, do którego wszystkie już teraz robią się przygotowania, to iest: saszyny, drabińki, kosze &c. Dodać ieszcze należy, że większa połowa pomiędzy prusakami iest polaków, oczekujących niecierpliwie chwili uwolnienia. Wczoray forpoczty nasze ucierały się z pruskiemi i odpędziły ie. Straszono nas w Chelmnie i Toruniu, że pod Grudziądzem iest głód, lecz nad spodziewanie nasze, wszystkiego z łatwością dostać możemy; krów iest podobstatkiem, mleka niezmierna ilość, kray bardzo urodzayny, grunta dobrze zasiane, otę zgoła kray naylepiey zagospodarowany. — Chłopi, których tu zowia Gburami, bardzo się dobrze mają; pomimo tak długiey konsystencyi woysk, mają ieszcze najmniey po 4. konie, po 10 krów, owiec i świń podobstatkiem; w domach są bardzo ochludni. — Ile tylko iazdy francuykiey było w okolicach Grudziądza, ruszyła nocy wczorayszey spiesznym marszem do Finkenstein. Na chwilę wieści o pokoju zaczęły chodzić, lecz teraz we wszystkich szeregach powszechny iest odgłos: woyna! woyna!

*W główney kwaterze w Napiwodach
d. 18. Maia 1807.*

ROZKAZ DZJENNY.

Kiedy polak użytkuiać z chwili, którą mu Niebo i Wielki zdarzył NAPOLEON, iął się do broni, sposobem nie mającym w dzieiach przykładu, nieprzyiaciele iego w pierwszych uniesieniach zapalczywości i dumy, samey tylko radziły się zemsty. Pamiętny iest ów okrutny rozkaz Króla Pru-

skiego, w Osterodzie r. p. do swych mniemanych poddanych wydany, w którym zagroza narodowi, pragnacem odzyskać wydate mu prawa, woyskowym sądem i śmiercią. Lecz gdy ten naród, gardząc podobnemi gróźbą, wystawił za odpowiedź swym gnębielom liczne mężnych tasciucielów szeregi, i dał im uczuć swe siły, oni z upokorzeniem, zmieniwszy ten postrachu i dumy, używają do nas ięzyka obłudy. Rozrzucone na dniu 15. t. m. odezwy; które Półkownik Godebski zabrał w Sućzu i Jedwabney, ścigając nieprzyziaciela, noszą cechę słabości, nierozwagi i zdrady. Jenerałowie Bennipsen i L'Estocq chcą w nich nas przekonać, żebyśmy nie wierzyli temu, co do nas pierwey wyrzekły ich Pany; rozkaz bowiem imięnnay Alexandra, wydany dawniey z tegoż powodu, nie różni się w swych prawidłach od rozkazu Wilhelma. Ci, mówię, dowódcy skombinowaney Rossyisko-Cesarskiej i Królewsko Pruskiej armii, ważą się myśleć z pokrzywdzeniem narodu, że tak iest nikczemnym, iak ich Panowie mniemali z początku, że iest boiaźliwym. Chcąc ubliżyć narodowi, ubliżyli tylko rozsądkowi zdrowemu. Okazują nam, iż mamy do czynienia z temi, którzy dotrzymać nie umieją, bądź kiedy grożą, bądź gdy obiecują. Jakieyże nam każą spodziewać się łaski? — Sromoty i kaidan? — Ah! Król Pruski w srogim swoim rozkazie nie był tak okrutnym, skoro nam tylko kazał spodziewać się śmierci. — Polacy! Patrzcie, iakiego na was używają oręża! Nie mogąc pokonać siłą, myślą, że nas pokonają obłudą. — Niechay to waszą podwoi odwagę i sprawi każdemu podchlebie wrzenie! Jest to hold, który nieprzyziaciel mimochętnie oddaie mężtwu waszemu. — Chłubił się niegdyś Tebańczyk, że przymusił Lakańczyka do dłuższego stylu; polak chłubił

się może, iż przymusił dumnych swych nieczdeów, do zmiany groźnego tonu na żebrzące wyrazy. — Rodacy i bracia! Daliście najsławniejszy dowód zapatu i cnoty. Na hasło oyczyzny, cały naród gdyby tego była potrzeba, okazał chęć i gotowość stawienia się pod bronią. Wytrzymaliście mężnie groźę pory i głodu. Jeszcze czas nie. iaki cierpliwości. . . . Już mały pozostaie przedział między oczekiwaniem i chwałą.

(Podp.) Jen. Dywizyi Zaiączek.

*Rapport JW. Gielguda, Jenerała
Leitnanta, Legionem 3cim woyska
Polskiego kommanderuiącego, z
główney kwatery w Wonneberg
pod Gdańskiem dnia 20. Maja ro-
ku 1807.*

Moskale wylądowawszy w Weichsel-Münde pod Gdańskiem, w liczbie 7000, zrobili wycieczkę z całą swoią siłą z tego miejsca, chcąc się złączyć z garnizohem, który iest w Gdańsku. — Atak nieprzyziaciela był natarczywy. Nieprzyziaciel w 3000 uderzył na pierwszy batalion pułku drugiego, którym dowodzili Downarowicz i Parys; pierwszy iest ranny, drugi zabity. — Przez półtóry godziny, wyżey wyrażony batalion, składający się z 560 głów, wytrzymywał nacieranie nieprzyziaciela, którego z największą stratą przymusił do ucieczki do Weichsel-Münde, co się równie stało i z tym oddziałem Moskali, którzy Francuzów atakowali. Nieprzyziaciel stracił najmniej 2000 w zabitych, ponieważ Polacy i Francuzi nie chcieli dawać pardonu. — Naszym, podobał się bardzo sposob zabijania bagnietem, bo się mniej fatyguie, nie mając potrzeby nabitania broni. — Z 560 Polaków, którzy byli w tej akcji, zginęło 36 rachując w tę liczbę podoficerów, rannych iest 83.

Szczególniej dystyngowali się Kapitan Adjutant starszy Kraszyn, Kapitan Glazer, Podręcznik Swiniarski, sierżant starszy Radecki. — Sierzanci Janiszkievicz, Kowalewski, Jeliński i Sokolowski. — Podoficer Kotecki. — Gr. nadyer Rapszak. — Żołnierze Robert Iwardak, Wawrzyn Kowalski i Sebestyan Witkowski. — Z pomiędzy których JP. Kraszyn Adjutant starszy. — Glazer Kapitan. — Janiszkievicz sierżant i Kotecki kapral, przez Najjaśniejszego Cesarza i Króla, nominowani zostali członkami legii honorowej.

Z ukontentowaniem mam honor donieść, że pułk pierwszy dywizji trzeciej dobrze się popisał pod Kolbergiem. — Przyłączam rozkaz dzienny Jenerała naczelnego P. Loison w kwaterze głównej w Tramm dnia 8. Maja roku 1807.

ROZKAZ DZIENNY.

Jenerał dowódzca naczelny oświadcza ukontentowanie swoje dwóm kompaniom woltjerów pułku pierwszego liniowego Włoskiego; oddziałom Wirtemberskim, strzelcom pułku Saskiego i Polakom, za świetną dzielność okazaną w bitwie wczorajszej. — Oświadcza nayszczególniej ukontentowanie swoje z okazanej odwagi 50 Polakom, którzy wstrzymali natarczywość iazdy nieprzyjacielskiej i do cofnienia ją przymusili. Miło mu będzie donieść Jego Cesarско-Królewskiej Mości poświęcenie się, i gorliwość mężnych wojsk pod wodzą jego będących.

Szef sztabu wojsk pod Kolbergiem Mazzuchelli.

Zgadza się z oryginałem.

Dyrektor i Szef wydziałów piśmiennych Departamentu wojny.

Pułkownik Hebowski.

Siedmdziesiąte trzecie urzędowe doniesienie W. Armii.

z Elblunga d. 8. Maja 1807.

Posel perski przypuszczony był do audyencyi dla poezegnania się przed odjazdem. Posel ten przywiózł Cesarzowi kosztowne podarunki od swego pana i odebrawszy wzajemian portret iego, przyozdobiony bardzo przednimi kamieniami, odjechał z powrotem prosto do perayi. Jest to osoba mająca wielkie znaczenie w swoim kraju; człowiek pełen ducha i bystrości. Powrot iego do swojej oyczyzny był potrzebny. Postanowiono utrzymywać na przyszłość liczne poselstwo perskie w Paryżu i francuzkie w Teheran.

Cesarz udał się do Elbląga i odprawił tamże rewia z 18 do 20,000 kawalerii, która kantonuje częścią w okolicy miastu temu przyległej, częścią na wyspie Nogat, która wiele ma podobieństwa z holandją. W Xiąże Berg przewodził manewrom. W żadnej epoce nieznaydował Cesarz kawalerii swojej w lepszej porze i lepiej urządzonej.

Dziennik oblężenia Gdańska obeymuje doniesienie, iż opanowano kryte przykopy i że ogień z fortecy ustał, opisując szereg pięknych operacyow, dyrygowanych od Jenerała Drouet a uskuteczionych od pułkownika Alimé, szefa batalionu Arnaud od drugiego lekkiego regimentu i kapitana Avi. Operacye te przeniosły wręce nasze wyspę, bronioną od 1000 moskali i 5 redut artylerją obsadzonych, miejsce wielkiej wagi, ponieważ ztamtąd przystęp jest wolny do stanowiska, które ma być atakowane. Moskale zostali na warcie otoczeni; 400 ich ubito bagnetem, bez zostawienia im czasu do bronienia się a 600 wzięto w niewolę. Expedycya ta, która miała miejsce w nocy z 6.

na 7. skuteczną jest szczególnie przez wojsko Parysa, które się sławą okryło.

Pogoda zaczyna być łagodniejszą; drogi są wyborne; po drzewach widać pąkówki; trawa zaczyna okrywać pola; ztem wszystkiem potrzeba jeszcze miesiąca czasu, aż by znaleźć cokolwiek żywności dla kawalerii.

Cesarz ściągnął koło Magdeburga korpus obserwacyjny pod rozkazami Marszałka Brunne, wynoszący do 80,000 ludzi, składający się przez połowę z francuzów i przez połowę z holenderszyków i skonfederowanych nadreńskich; wojska holenderskie wynoszą do 20,000.

Dywizye francuskie Jenerałów Molitora i Boudet, składające część tego korpusu, przybędą dnia 15. do Magdeburga. Tym więc sposobem przygotowano się do przyjęcia anglików, gdyby na jakimkolwiek punkcie pokazać się chcieli. Pewną jest, iż oni wyłudnią, lecz nie pewną oraz jest, czyli będą mogli wsiść napowrót na okręty.

z Paryża d. 18. Maia.

Wczoraj o 2. godzinie po południu złożono w domu inwalidów szpadę i order Fryderyka Wielkiego, tudzież chorągwie, w ostatniej wojnie zabrane, pośród naysłodszej pogody i powszechnego zgłasku ludu. Wszędzie, gdzie tylko przechodziła uroczysta procesya, dały się słyszeć okrzyki: Niech żyje Cesarz! Niech żyje Armia!

Przy zdarzeniu tem miał mowę JPan Fontanes, prezydent ciała prawodawczego, której treść jest następująca:

„Nigdy nieobchodzono uroczystszej święta zwycięstwa; nigdy fortuna niewłaściła się znakomitszym przykładem swego igrzyska. Jak marne są ludzkie wnioski! Jak krótkie i mylne szczęście! Powszechny odgłos podsycił od 50 lat sławę monarchii pruskiej. Taktyka iey armii, oszczędność skar-

bu, oświecenie rządu przedawiane były za wzor wszystkim narodom. Wiek ośmnaasty z wyniosłością liczył najsławniejszego z Królów pomiędzy uczniów swojej filozofii. Ledwie 20 lat upłynęło, aliści rząd ten, okazujący w armie niżeli w ludy, za pierwszym odebrany ciosem dał postrzedz istotną słabość swoją. Jedyna batalia dała mu doświadczyć upadek swoich tak często zwycięskich szeregów, które w wojnie siedmioletniej pokonały uciłowania połączone austrii, rossyi i francyi. Możnaż było spodziewać się tego po owych doznanych talentach, po długim doświadczeniu najstarszych Jenerałów, po corocznych obozach, pośród których rozwijały się teorye wojenne, po owych sławnych rewiach i uczonych manewrach, których poznanie było powodem naysłodszej rycerzom w całej europie, ujęszczać nadbrzezi Sprei. Ta nowa sztuka wojenna, za którą z tak wielkim szaleństwem ubiegano się w Potosdamie, musiała uleść kombinacy większej jeszcze i świetniejszej sztuki. Jeżeli się cieszymy z tak wielkiego tryumfu; czuiemy oraz że od nas dobyte ostatki wielkości Prus, ozdobione wrażeniem tak wielu heroiczych czynów, nad którymi duch Wielkiego Fryderyka westknienia swoje podnosić się zdaje.”

„Gdy dawniejszymi czasy, w mieście owem panującym całemu światu, sławny rzymianin wywiesił zdobycz królestwa Macedońskiego na murach kapitolu, niepodobna mu było wstrzymać się od głębokiego poruszenia, pomysłwszy o wielkich czynach Alexandra i oraz o nędzy, którą okrył dom iego. Bohatyr francyi równym uniesiony został czuciem wszedłszy do owych smutnych i opuszczonych gmachów, które dawniej bohater Prus tak wielką napelniał świetnością. Z pobożnym entuzjazmem widziano

26 biorącego w rękę tę szpadę, którą oddał weteranom swoim jako upominek szlache-tny, przykazawszy, aby ani oręż, ani orły pruskie, cała ta masa zdobycznych znaków zwycięstwa, odebranych potomkowi Wielkiego Króla, niebyły prowadzone okolicą, w której spoczywają popioły jego, z bojaźni, aby nierostkliwić zwłoków onego, i nieobelżyć jego grobu."

"Nierozumiem zatem lepiej przenikać myśli zwycięzcy, jak oddając hołd zwyciężo-nym samym przed tymi chorągwiemi, któ-rych bronić niezdolali, a które przecież krwią sławną sfarbowali. Jeżeli w owych wspaniałych nadpowietrznych siedliskach, w których przemieszkują, ludzkie rzeczy po-trafiają jeszcze zajmować miejsców wielkich, których stratę ziemia oplakuje, tedy Fryde-ryk nie mógł nieuznać ostatniego tchu sta-rych towarzyszy oręża, ćwiczonych w jego szkole, którzy śmierć chlubną znaleźli w roz-walinach jego monarchii. Nie bez sławy padających widział Książę domu swego, od-noszących śmierć na polach pod Jeną, lub po walecznym odporze podpisujących kapi-tulacyę i poddających się więzom pełnym honoru. O, jak sprawiedliwą jest, żałować nieszczęśliwej waleczności! O, jak słodką jest, gdy można własnych nieprzyjaciół po-bitych szanować! Tak, i cieszę się, podno-sząc głos z pośrodku wszystkich tych sędziów prawdziwej sławy, którzy mię otaczają; tak, Monarcha pruski sam, zostający teraz bez miasta stołecznego i niemal bez armii nie-ubliżył w niczem dostojństwu i godności swojej podczas batalii, która dlań stała się tak okropną, i nieuchylił obowiązków ani szefa ani żołnierza."

"Lecz te ostatnie isierki leniuszu Fry-deryka nie miały dosyć dzielności i zapędu, aby ożywić na nowo monarchią, której po-

śród sztuczney zbywało może na onych po-litycznych urządzeniach, owych prawidłach ocalających, jakimi się zwykły kierować to-warzystwa. Mędrcomie, niemogę zaprze-czyć, czynili Fryderykowi niektóre zarzuty, naganiając mu, iż nieusiłował wzmocnić i utwierdzić rządu swego tak dzielnie, jak po-tęgę wojskową. Jeżeli upatrywali w nim z podziwieniem czynność wielkiego admini-stratora i talenta wielkiego wodza, nie mieli przecież tyle szacunku dla zdań filozoficz-ne-go Króla. Radziby byli więcej postrzegać w nim znajomości praw ludów i godności człowieka. Niedaremnie stawiają oni naprze-ciw pismom filoz. fa w Sans-Souci owę księ-gę, którą Marek Aureliusz, dawny wojo-wnik i razem filozof tén zaczyna, iż dzięki-je niebom za udział matki pobożney i do-brych nauczycieli, którzy wpoili w niego bojaźń i miłość dla bogów. Zamiast tej przebrzydłej i smutney filozofii, którą nay-ciegodniejsze tradycye na pośmiech wysta-wiają, radziby byli mędrcomie, o których mówię, widzieć panującą owę surową i do-broczyzną filozofią, która się wspiera na na-use wieków, która płodzi dobre zasady, któ-ra nadała wartość pięknym czynom, i która po wyniesieniu swoim na tron zbudowanie i honor przynosi rodzajowi ludzkiemu. My-ślał oni iednym słowem, iż Król nie może bezkarnie nauczać znieważania owych zasad zbawiennych, które zabezpieczają powagę panujących.

(Dalszy ciąg potem.)

Dodatek.

D O D A T E K DO GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 45.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Stosownie do uchwały naywyższej władzy krajowej w dniu 20go Maja roku b., wyszley, podług której wszyscy nie rodacy w przypadku nieuczynienia submissyi na wierność Rządowi Polskiemu do ustąpienia z kraju (to jest possessyonaci w dniach 14, a niepossessyonaci w dniach 8) są obowiązani, postanowiła Izba Nasza końcem przyspieszenia takowych submissyw w każdym powiecie po 3 kommissarzy do odbierania od tychże cudzoziemców stosownych do uchwały i przepisu submissyw.

W Powiecie Poznańskim i Obornickim.

w Poznaniu. Ur. Antoniego Gorzeńskiego; Ur. Tomasza Raczynskiego; Imię Pana Sztremlera, kupca Poznańskiego.

W Powiecie Miedzyrzeckim.

w Miedzyrzecku. Ur. Kurnatowskiego Adjunkta; Ur. Ziem. Unruga w Grochowie; Imię Pana Polmara, fabrik. sukienego.

W Powiecie Babimośkim.

w Babimoście. Ur. Jana Mileckiego w Bolecinie; Ur. Rudolfa Mackiewicza; Ur. Michała Święcieckiego.

W Powiecie Wschowskim.

w Wschowie. Ur. Jozefa Jarzembowskiego; Ur. Jonemana w Wygnańcach; Ur. Kierskiego w Zborzewie.

W Powiecie Kościańskim.

w Kościanie. Ur. Chłapowskiego, Star. Kościan; Ur. Bonawenturę Kaczorowskiego; Imię Pana Niklewicza.

W Powiecie Króbskim.

w Rawiczu. Ur. Fran. Budziszewskiego w Grontkowie; Ur. Anzelmana Pomorskiego; JP. George Kugen, Rawickiego.

W Powiecie Krotoszyńskim.

w Krotoszynie. IX. Walknowskiego, Kanon. Kated. Pozn. Ur. Mikołaja Mielżyńskiego; Ur. Stanisł. Rebowskiego.

W Powiecie Kowalskim.

w Kowalu. Ur. Wiktora Celińskiego w Luto-borzu; Ur. Franciszka Grabskiego w Gogowie; Ur. Ignacego Kraiewskiego w Borzymu.

W Powiecie Radziejowskim.

w Radziejewie. Ur. Kazimierza Dąbskiego w Dobrem; Ur. Ignacego Karnikoskiego w Brominie; Ur. Jakuba Gostowskiego w Brudnowie.

W Powiecie Brzeskim.

w Brześciu. Ur. Słubickiego w Nizinie; Ur. Dziecielskiego w Paniewku; Ur. Groskiego w Osiecinie.

W Powiecie Sredzkim.

w Sredzkim. Ur. Zabłockiego w Koszutach; Ur. Korytowskiego w Chwałkowie; Ur. Hersztubskiego w Mieszkowie.

W Powiecie Pyzdrskim.

w Pyzdrach. Ur. Jozefa Stablewskiego w Kozłaczku; Ur. Marcina Pomorskiego; Ur. Marcina Chelmskiego w Łukomiu.

W Powiecie Szremskim.

w Szremsie. Ur. Bienkowskiego Podst. w Me-hach; Ur. Koszutskiego, Kasztel. Szremskiego; JPana Pudelskiego.

W Powiecie Gnieźnieńskim.

w Gnieźnie. Ur. Wiezychowskiego, Adju-ranta Urzęd. Ziem.; Ur. Izydora Białobłockiego w Głębokim; Jozefa Bilńskiego w Piekarach.

Zalecając tym to UUr. Kommissarzom, ażeby zlecawszy na wyznaczone miejsca czynności swoje natychmiast rozpoczęli. Dzieła zaś wszystkich resp. powiatow niezwłocznie Izbie naszej przedsta-

li. Zakazuje się przytém wszystkim urzędom ziemskim i magistratom, aby dla gatunku podobnych cudzoziemców paszportów bez wyraźnej woli łaby naszey wydawać pod karą nieważyli się. W Poznaniu dnia 4. Czerwca roku 1807.

Gorzeński.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Gdy coraz widoczniejsza wśród niniejszych okoliczności okazuje się potrzeba, aby Departament tutejszy w ciągle opatrzone być zapasy owsa, Izba zatem Administracyina za nieuchronną osądziwszy rzecz, ustanowić zakaz zakupowania owsa na handel, zakazuje wyraźnie, aby żydzi i wszelkiego gatunku liweranci nieważyli się, kupować owsa na handel pod jakimkolwiek bądź pozorem bez ściągnięcia na siebie kary konfiskaty. Każdy więc interes w tém mieć mogący, chronić się szkody przepisanej, do niniejszey uchwały ściśle stosować się powinien. Zresztą ponawia Izba Administracyina uczynione względem owsa w obwieszczeniu dnia 29. z. m. tyczącym się pozwolenia wywozu innych artykułów zboża, ostrzeżenie.

W Poznaniu dnia 2. Czerwca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Deputacya Celt i Akcyz Departamentu Poznańskiego.

Obwieszcza się wszystkich kupców i obywateli wszelkiego wyznania, którzyby mieli towary od dawniejszey Dyrekcyi Celt i Akcyzy, sobie przyaresztowane i zabrane, a do dnia dzisiejszego, względem tych żaden sądowy niewypadał wyrok, aby do Deputacyi Celt Departamentu Poznańskiego niezwłocznie się zgłosili. W Poznaniu dnia 3. Czerwca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Sąd Apellacyjny Departamentu Poznańskiego, ku dopełnieniu rychlejszemu reskryptu Prześwietney Dyrekcyi Sprawiedliwości pod dniem 25. Maja wydanego, zlecającego przedsięwziąć kroki

- 1.) żeby (którzy kray porzucić chcą) mieli wyznaczoną sądową osobę, przed którą urządzenie zrobić majątku, którego odstępują.
- 2.) żeby wierzyciele podpisali się zawczasu z swemi pretensyami do tych, którzy może umyślać dla tego, żeby nieopłacić długów, nieaczącą, uczynić zadosyć woli Rządu, i o

Paszport prosić będą, żeby się oddalić mogli za granicę,

gdy dotąd w okręgu ziemianstwa Poznańskiego, ani Sądy ziemskie, ani Sądy mieyskie, z samych rodaków nie są rozpoczęte, dla przyspieszenia sprawiedliwości, tak chcącym czynić rozporządzenia nierodakom, iako i mającym przeciwko nierodakom pretensye, wyznaczoną na dniu 29. Maja deputacyą powiększyć uznać za potrzebę przeto do Poznania

Ur. Topińskiego, Starszego; Ur. Sarnowskiego; Ur. Zaborowskiego; Ur. Ollrycha; do Pyzdr Justycyaryusza Ogrodowicza, do Gniezna Pisarza Konsystorskiego Chylewskiego mianował i postanowił.

Co do publiczney wiadomości podać. Dan w Poznaniu d. 2. Czerwca roku 1807.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Dyrektor Policji Kraiowej stosownie do Uchwały Kommissyi Rządzącej w dniu dzisiejszym zapadłej w słowach:

„Kommissya Rządząca przychylając się do przełożenia W. Dyrektora Policji Kraiowej, stanowimy. Wszysey Nierodacy, którzy stosownie do Naszey Uchwały pod dniem 20. miesiąca i roku bieżących zapadłej, podpiszą sąreżenie na podległość i posłuszeństwo Rządowi od Najjaśniejszego Cesarza i Krola, i władzom od tegoż rządu postanowionym, iako też że żadney korespondencyi i znoszenia się z nieprzyjaciółmi mieć nie będą, spokojność wewnętrzną zachowają, w kraju pozostaną; od zabierania Osób ich do wojska są wolni. Ogłoszenie tey woli naszey W. Dyktorowi Woyny i W. Dyktorowi Policji Kraiowej, polecamy.”

Diało się w Warszawie na Sessyi dnia 20. Maja 1807. roku.

Sanisław Małachowski,
(L.S.) Prezes.

Jan Łuszczewski, Sekr. Jener. zaleca Izdom Administracyi Publicznych po Departamentach, aby wyrok ten naywyższy władzy do wiadomości publiczney po swych Departamentach przez przesłanie onegoż do Izb Powiatowych i Magistratów miast podały; czego dopełnienie co do miasta stołecznego Warszawy Magistratowi Policji miasta stołecznego Warszawy szczegolniey nakazuje. — Obwieszczenie to wydrukowane i do gazer podane być ma. — Dan w Warszawie na Sessyi Dyrekcyi Policji Kraiowej dnia 26. Maja 1807 roku.

(L.S.)

ALEXANDER POTOCKI,
Dyrektor Policji Kraiowej.
August Gliński, Sekr. Jener.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Dyrektor Wewnętrznych Spraw, przychylając się do podanego sobie pod dniem 17. Kwietnia r. b. względem sprzedaży i wyprowadzania wełny, przełożenia Izby Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego, zezwala na przedrz i wyprowadzenie za granicę wełny za dopełnieniem oznaczonych prawem opłaty. W Warszawie dnia 11. Maja 1807.

Prez.

Trebiński, Sekr. Jener.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Kilkomiesięczne doświadczenie przekonało, że podawane prywatnie prośby do Izby Naszey, dotyczące się uwolnienia od podwodu i liwerunku, tudzież skargi przeciw gminom lub pojedynczym wieśniakom i tym podobne do urzędu Ziemiańskiego czyli Izby Wykonawczych, jako pierwszej instancyi należące, naywięcej iey czasu zabierają, podczas, kiedy urządzeniem i utrzymywaniem potrzebnych zapasów dla przechodzących ciągle, i licznych Armii Wielkiej oddziałów, z powodu powiększającej się coraz liczby szpitali i innych nierównie ważnymi przedmiotami Administracyi krajowej, naybardziej iest zatrudniona, widzi się przeto Izba Nasza być znużoną obwieścić Publiczność, że odtąd każda prośba, wzwyż wzmiankowanego gatunku, nieroztrąszona i zdecydowana wprzód przez urząd Ziemiański czyli Izby Wykonawcze, i bez przyłączenia kopii takowej na piśmie decyzyi, do Izby Naszey podana, napowrót i na koszt tego, któryby się niniejszemu obwieszczeniu sprzeciwiał, odesłana będzie. Ażeby zaś Urzędy Ziemiańskie w przyjmowaniu i rozpoznawaniu podawanych do nich zażaleń, żadney nie robili trudności, potrzebne w tej mierze odebrały pod dniem dzisiejszym załączenia. Co się więc niniejszem, każdemu do wiadomości i baczności podaje. W Poznaniu dnia 26. Maja 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Odebrała od JW. Dyrektora Spraw wewnętrznych załączenie, podania do wiadomości publiczney, iż wywóz zboża dawniej za granicę zabroniony, teraz na nowo, wyjąwszy owies, dozwolony został, a to dla licznie założyć się mających magazynów w departamencie tutnyszym, które-

go to owsa gdyby kto miał zbytnią ilość, z zaskową do Izby Administracyney zgłosić się ma, a ten podług ceny ugodzoney narychmiasz, po przystawieniu zapłacony będzie w gotowiznie. Ostrzega się jednak publiczność, aby każdy sprzedający zostawił sobie tyle zboża, ile go nad konsumcyą na liwerunki ustanowione potrzebować będzie; w przypadku albowiem niedostawienia ułożoney ilości liwerunku, Izba Administracyina upoważnioną została od rządu, do zakupienia zboża na koszt niedostawiającego, i od niego sposobem exekucyi wymuszenia pieniędzy zań wydanych.

W Poznaniu dnia 29. Maja roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Mając sobie oraz powierzoną pieczę nad funduszami edukacyi publiczney, podaje do powszechney wiadomości odebraną odezwę Izby Edukacyi Publiczney następującej esnowy:

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Edukacyi Publiczney.

„Ponieważ wieść błędna rozniesiona, iakoby z odmianą okoliczności, wszystkie instytuta Edukacyi Publiczney służące, od przeszłego rządu wprowadzone, od Izby Edukacyi Publiczney zniesione bydz miały, sprawiła w wielu miejscach szkodliwe rozprężenie i upadek ustaw pożytecznych; Izba Edukacyina stosownie do postanowienia swego dawniej do wiadomości publiczney podanego, wzięwszy za prawo utrzymać i do exekucyi przyprowadzić wszystkie dotąd wprowadzone Edukacyi Publiczney przepisy, uprasza Izby Administracyney Departamentu Poznańskiego, aby tak szkołom wyższym pomoc do przyprowadzenia onych do stanu w jakim bydz powinny dawać, i gorliwie do podniesienia onych przykładać się raczyła, iako też szczegolniey, aby szkoły w miasteczkach i amtach oświeceniu ludu poświęcone, wedle urzędzeń składek i opłat od rządu pruskiego postanowionych, iek nayzupełniey do skutku przyprowadzone byty, nayprzód w miejscach gdzie te szkoły są już zaprowadzone.”

„Ufna Izba Edukacyina w gorliwości Izby Administracyney o dobro Edukacyi Narodowej, spodziewa się, iż naymocniey zaymie się przyprowadzeniem do skutku ustaw tak pożytecznych, i zalecić raczy Izbow Wykonawczym, ażeby opłaty postanowione, od wzbraniających

się one opłacać, wybierane były, domy szkolek od kwaterek uwolnione zostały, a nauczyciele dopełniali obowiązków swoich.

Dan. w Warszawie dnia 1. miesiąca Maja roku 1807.

Walenty Sobolewski. Przydujący.

Lipiński Sekretarz Jeneralny.

Zalecając każdemu do kogo się to ściaga, ażeby się do niej jak najściślej stosował. Dan. W Poznaniu dnia 22. Maja roku 1807.

z Berlina d. 1. Czerwca.

Listy urzędowe z głównej kwatery Cesarzkiej w Einkenstein, pod dnem 28. Maja, do Jenerała gubernatora Berlińskiego pisane donoszą, iż Weichselminde i Fahrwasser poddały się wojskom francuzkim, które dnia 27. Maja tamże wkroczyły.

Jego Cesarzka Mość wyznaczyła gubernatorem Gdańska Jenerała Rapp, dotychczasowego gubernatora Torunia.

W Szpandau, Magdeburgu, Szczecinie i Kistrzynie ogłoszono dobyte Gdańska na dniu wczorajszym pośród wystrzału z armat.

J.W. Jenerał gubernator Berlina obchodząc uroczystość zdobycia miasta tego sprzątnął dnia wczorajszego na obiad wszystkich ministrów i posłów zaprzyjaźnionych z Francją dworów, tudzież członków najznakomitszych dykasteryów wojskowych i cywilnych. Spelniano następujące zdrowia: Cesarza Jmci Francuzów i Króla Włoskiego, Cesarzowej Jeymości, rodziny Cesarzkiej i współprzymierzeńców francyi, zdobycia Gdańska i zdobycia Weichselmindy i Fahrwasser.

Telegraf Berliński obeymuje pod dnem 31. Maja między innimi następujące uwagi, z pism publicznych angielskich wyjęte:

Nasi ministrowie, mówią rzeczne pisma, zdają się mieć wielkie zaufanie do związku mocarstw połączonych, gdy przeciwnie ostatnie całą swoją nadzieję pokładają w anglii. Z śmiechem prawdziwie słyszeć przychodzi, iż mocarstwa połączone

w oczekiwaniu ekspedycyi angielskiej tak właśnie, jakby ta stanowić miała wypadek wojny, nieczynnymi są w czasie, kiedy oraz ministrowie nasi oświadczają, iż z powodu onej nieczynności naszych współprzymierzeńców ekspedycyi żadney wyprawić niechęć. Jeżeli współprzymierzeńcy nasi dłużej tak się będą ociągać, obawiać się potrzeba, aby NAPOLEON, który jak wiadomo zwykł obierać najkrotszą drogę, nieuderzył nagle na środek armii swych nieprzyjaciół, i nie rozwiązał tym sposobem sporu.

Mowią wciąż o znacznych posiłkach armii moskiewskiej. Pytać się jednak trzeba: Czemu ona nieprzypuściła ataku, dopoki została w ich ręku forteca Gdańsk, która groziła lewemu skrzydłu francuzkiemu i zatrudniała korpus 30,000? Niepodobno niewnosić, że armia rzeczona albo rozumie, iż po upadku Gdańska będzie mogła z większą korzyścią stoczyć bitwę, albo też że jeszcze nieugoiła ran odniesionych w skutku ostatniego zwycięstwa swego.

z Raszkowa dnia 20. Maja.

W Departamencie Kaliskim nie ustępując innym miastom w gorliwości obchodzenia uroczystey, a tey wiekami nieśmiertelney pamiątki utworzenia konstytucyi Polskiej, Dnia 3. Maja roku 1791., zebrali się licznie szlachetni obywatele iego z Burmistrza rady, municypalności cechów i pospolstwa złożeni; na wyznaczone miejsce o godzinie 11. przed południem; stąd przy odgłosie kapeli wdzięczney, szli w parady z Orłem Białym w czerwonym polu do kościoła parafialnego, na sumę przez W. JX. Teodora Mixtackiego, Proboszcza Korytskiego celebrowaną: Złożywszy zaś tegoż Orła na paradywnym postumencie w kościele w Prezbiterium na to przygotowanym i zapaliwszy nieprzeliczone prawie światło porządnie i z zbudowaniem wielkim ludu, do dwóch tysięcy przytomnego assystowali te,

muż nabożeństwu. Ułożone stosownie do tego miał kazanie gorliwe i do rozrzewniające miejscowy Proboszcz W. JX. Kasper Andrzejewski. Z słów na czele jego położonych z ewangelii wyjętych: *Zaden tych znamion czynić nie może, które ty czynisz, ięzliby z nim Bóg nie był* Jo. 3., z których materya prowadzona była po pierwsze: Jakaśmy wdzięczni byđz Bogu winni, że cuda wskrzeszenia i odrodzenia się naszego za pomocą Wielkiego NAPOLEONA Cesarza i Króla. Powtore: Jakaśmy wyuczeni z przeszłości, przy niniejszym zwrocie istestwa naszego, winni odpowiadać zamiarom tegoż Wielkiego NAPOLEONA Cesarza i Króla. Po summie skończoney, nastąpiła Benedykcyja Orła Polskiego. Po niej odśpiewanie nabożne Hymnu *Te Deum laudamus*, przy ustawicznym odgłosie dzwonów, kapeli i udziałnoś błogosławieństwa ludowi przy potroynym *Salvum fac*. Poczym odebrawszy z rąk celebransa Szlachetny Magistrat Orła Białego z napisem: *Signum federis, et Decus Patriae*, z równą paradą odprowadził go na miejsce wyznaczone mu w rynku na ratuszu, z wielkim okrzykiem powszechney ludu radości. Potém rzeczony szanowny i czci godny Pasterz, licznie na ten akt zgromadzony stan duchowny, i Szlachetny Magistrat zaprosił do siebie na obiad; a wieczorem illuminacya ratusza i całego miasta nastąpiła.

z Paryża d. 19. Maia.

Prefekt departamentu Herault wydał następujące publiczne obwieszczenie:

„Jego Cesarzka Mość doniósł ministrowi wewnętrznych interessów, iż W. Sultan, zakazawszy wazelkich towarów angielskich w tureczeh, oświadczył swoje życzenia, aby na to miejsce sukna francuzkie a szczegulniey tak zwane Chalons, do krajów jego były wprowadzane. Obwieszcza się więc o tém

fabrykantów, aby z okoliczności tey korzystali, przywracając handel towarów, od lat 14 wstrzymany.”

z Neapolu d. 6. Maia.

Doniesienia z Malty pod dnieniem 24. Kwietnia mówią, iż anglicy wylądowawszy w egipcie, porażeni zostali. Podług innych wiadomości, miało ścięgnąć wiele woysk albańskich i tureckich przeciwko nim. Z tey przyczyny nadszedł rozkaz do Sycylii, aby wszystkie tam zbyteczne woyska niezwłocznie popłynęły do egiptu. Na okrętach angielskich panuje między mąytkami zaraźliwa choroba.

z Konstantynopola d. 24. Kwiet.

Przybyły tu przed krótkim czasem poseł pruski, baron Senft Pilsach, wyjechał dzisiaj z powrotem, odebrawszy uwiadomienie od naszego rządu, iż pośród terażniejszych okoliczności przytomność jego w naszym mieście stołeczném byłaby zbyteczną.

z Madrytu d. 4. Maia.

Prócz 5000 woyska naszego, które stało w Hetruryi, wysłane będzie w końcu t. m. 27,000 woyska częścią przez Katalonią, częścią przez Biscaya za granice, dla udania się przez Straszburg do Niemcezech. Armia ta, 32,000 mocna obsadzi Hannover końcem wynagrodzenia nas za stratę, którą ponieśliśmy przez anglią w ameryce południowey.

z Budy d. 3. Maia.

Na wczorayszym połączoném posiedzeniu Seymu, przeczytane wszystkim Stanom zostało, następujące Królewskie pismo:

„J. C. K. Apostolska Mość przyjął z oycowską łaską nayspokorniejsze przełożenia Stanów pod dnieniem 30. Kwietnia. J. C. K. Mość wyczytał w nich z ukontentowaniem, że Stany, stosownie do uchwały Seymu 1791, chcą się przed wszystkimi przedmiotami z szczególniejszą gorliwością przyłożyć do zadosyć uczynienia Królewskim propozycyom mającym iedynie na celu publiczne dobro, powszechną szczęśliwość i bezpieczeństwo;

J. C. K. Mość nie zaniedba także z swej strony, uprzatnąć wszelkie zawady przeciwiące się zbawiennym tym celom, i dać Stanom potrzebne wyjaśnienia. Po załatwieniu rzeczonych/propozycji, wysłucha J. C. K. Apostolska Mość żądania Stanów, i stosownie do brzmienia uchwały 1791 tym chętniej przyłoży się do nich, ile radby, ażeby przedmioty obrad seymu, naybardziej jego oycowskie serce interessujące, iak nayspieszniej ukończone zostały; nie wątpi zatem, iż Stany do gorliwości swojej o dobro publiczne dołożą także pośpiech, który w podobnych okolicznościach nader jest pożądany. Z resztą zapewnia J. C. K. Apostolska Mość Stany o swej łasce. — Z rozkazu J. C. K. Mci. W Budzie dnia 1. Maia roku 1807.

Jerzy Mailath.

z Londynu d. 22. Maia.

Sekretarz stanu, Pan Canning, oświadczył posłom tutejszym, iż blokada cieśniny morskiej Dardanellów i portu Smyrny iak naysurowiej ma być popierana; wyszedł także rozkaz gabinetowy, aby żaden okręt angielski nie był expedyowany do tureczek. Wielu wyprawione kossarzów na ściganie okrętów tureckich.

Wszystkie narody barbarzyńskie wypowiedziały wojnę anglii, z powodu wyprawy iey przeciwko Dardanellom.

Rozmaite Wiadomości.

Jenerał Gardanne, guwerner paziów Cesarza Francuzów wyznaczony jest posłem do persyi, dokąd zabierze z sobą 300 oficerów francuzkich, broń rozmaitego gatunku i 300 artyllerzystów. Oyciec tego Jenerała był przez długi czas konsulem francuzkim w Persyi a protegując wszystkich europeyzyków w czasie niespokojności panującej w tym kraju, ziednał sobie tam pamięć powszechną.

Podług pism publicznych francuzkich

zatoneła z ludźmi fregata moskiewska pod Raguzą.

W Szwierzynie wydanym został dnia 22. Maia następujący rozkaz dzienny:

Woyska stojące w Hanowerskiem, w księstwach Magdeburga, Meklenburga, i t. d. obwieszczają się, iż J. C. i K. Mość postanowiła, aby one formowały korpus obserwacyiny W. Armii, którego prawe skrzydło ma zostawać pod kommandą Jenerała Grandjean.

Korpus ten składa się z dywizyów Molitoru i Boudet, i z woysk Króla Holenderskiego. Kwatera Marszałka Brune założona jest témczasowo w Szczecinie; Jenerał Lacombe St. Michel przywodzi iako szef artylleryi; Ordonator Morand jest ordonatorem szefem.

Dan w kwaterze głównej w Szwierzynie dnia 19. Maia roku 1807.

(Podp.)

Marszałek Brune.

Szef sztabu Jeneralnego, Major Jeneralny, Allémand.

Podług wiadomości z Wiednia datowanych 16. Maia pożegnał się po krótkiej poprzedzającej chorobie z tym światem Jmé Pan Köckeritz, Jenerał Adjutant Króla Pruskiego, Kawaler orderu orla czerwonego.

Bywazy Prezydent Kamery Schuckman w Baireuth został dla utrzymania bezpieczeństwa powszechnego aresztowany i do Moguncyi odprowadzony.

Powiadają, iż Rossya determinowaną jest zawrzeć pokoy osobny, gdyby anglija aż do końca Maia podług przyrzeczeń swoich wylądować i subsydyów zapłacić niemiała.

Cesarz Austryacki zapewne oczekiwany był z Węgrzech do Wiednia dnia 24. Maia, co zbija zupełnie wieści rozszerzone, iakoby Pan ten chciał widzieć się z innym znacznym Monarchą.

Mimo rozmaitych oddziałów woyska polskiego saskiego, wyprawionego do W. Armii w Polszcze, musi ieszcze z każdej kompanii po piętnastu ludzi tam maszerować,

a cowiedsza, mówią powszechnie, że cała armia saska, która ma być jeszcze znacznie powiększona, w krótkim czasie w poruczeniu będzie do W. Armii.

Pisma publiczne mówią, iż Sir Sidney Smith otrzymał od Króla Ferdynanda order S. Ferdynanda z listem bardzo podchlebnym, niżeli jeszcze udał się był do Konstantynopola. Głoszą, iż przeczność szczególnie mądra była powodem do dania mu tego upominku przed utarczką pod Konstantynopolem, ponieważ się obawiano, iż po takowej niewypadłoby było dosyć przyzwoicie, uczynić mu ten zaszczyt.

Serwianie deklarowali, iż niechęć na żaden sposób działać wspólnie z Moskalami.

Merkur Londyński donosi, iż Cesarz rossyjski iadąc do Memlu, miał odwiedzić Hrabiego de Provence w Mietau, który niemógł wyjechać naprzeciw niemu dla podagry. Cesarz miał z nim dosyć długą rozmowę, po której oddalił się pełen ukontentowania z dziękczynienia za zostawione Hrabieciu nadzieie. Że iednak pismo wyżej namienione niedeterminnie dokładnie rodzaju tych nadziei, dorozumiewają się przeto, iż przedmiotem ich jest iedynie prętkie wyzdrowienie hrabi z podagry.

Cesarz JMc. Francuzow i Król Włoski pisał do Ministra Portalis z powodu śmierci Biskupa Meyneau Pancemont, co następuje:

Panie Portalis! Z głębokim żalem dowiedzieliśmy się o śmierci naszego ukochanego Biskupa Dyecezyi Vannes, Meyneau-Pancemont. Listu W Pana niemogliśmy czytać bez przypomnienia sobie cnot, zaszczycających tego godnego pralata; iego usług łóżnych dla świętej religii, naszej korony, i naszych ludow; tudzież owego dawnego stanu kościołow i ich członkow w departamencie Morbihan w czasie, gdy wyniesionym został na biskupstwo a zgola wszystkiego tego, co

iego gorliwość, iego oświecenie i iego zapal ewangelicki uczniały. Żądamy, aby mu był wystawiony posąg marmurowy w Kościele Katedralnym w Vannes. Dowód ten naszej uprzejmości będzie zachęceniem dla iego następcow, poyść za pokazanym od niego wzorem, dając poznać nasze upoważnienie dla cnot ewangelickich prawdziwego Biskupa i przerażając podziwieniem owych duchownych, którzy sumnienie swoje wiecznym nieprzyjaciółom Franoyi i religii katolicko-apostolskiej rzymskiej zaprzędali a których słowo każde pociąga za sobą anarchią, wojnę, nieporządek i rokosz. Niech nakoniec rząd przeświadczą się na nowo ludy nasze w Morbihan, iak wiele nas obchodzi ich szczęście. Ze wszystkich części państwa naszego prowincya ta, szczególnie zasłużyła na naszą pamięć, bo nieszczęścia czasowe naywięcej iey dokuczyły. Żałujemy, że śmy iey dotąd jeszcze zwiedzić nie mogli; ale pierwsza z naszych podróży, powrociwszy do naszych krajow, do niey będzie wymierzona, abyśmy własnymi oczyma mogli oglądać tak interessującą część ludow naszych. Prosimy naostatek Boga i. t. d.

Z Naszey Cesaarskiej Główney Kwatery w Finkenstejn d. 5. Maia.

(Podp.)

NAPOLEON.

W numerze 44. gazety niniejszey pod artykułem z Berlina d. 29. Maia, w raporcie M. Mortier, powiedziano jest: „Pan M. Mortier w tey chwili podpisał Kapitulacyą.” Zamiast: *Mortier*, czytać trzeba: *Lefebvre*.

Uwiedomienie. Uwiedomienie do WW. Jmć Panow Kapitanow, Mejera i Maszczyńskiego, Porucznikow Bogatko i Słemińskiego, iż na dniu 29. Maia r. t. odebrałem ordynans od JW. Jenerała Dąbrowskiego, względem stawienia się WW. Jmć Panów na dzień 15. Czerwca a. c. w obozie, pod wymazaniem z listy oficerow, gdyż niewiedomość gdzie się znajduią, czyni niepodobne oddanie tychże; uwiedomiam, WW. Jmć Pa-

now, aby potóż do mnie przybywali. W Poznaniu dnia 4. Czerwca roku 1807.

Szef regimentu 2go pieszego Kommandant generalny depozytów Departamentu Poznańskiego.

M. Łacki.

Do naięcia. Na Nowém mieście podie domu komedyalnego pod Nro. 226. są pomieszkania pańskie i stałynie do naięcia.

Aukcy. Podaie się do wiadomości, iż dnia 15. Czerwca w poniedziałek z rana o godzinie 10. i w dni następujące w domu pod Nro. 145 na Butelskiej ulicy, mają być sprzedane przez aukcyą różne ruchomości, składające się ze sprzętów domowych, kuchennych, mebli, srebro, kleynotów, sukien damskich, bielizny i książek, na którym to terminie mający chęć kupna, zgłosić się mogą.

O b w i e s z c z e n i e.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Ponieważ termin licytacji zadzierzawienia wsiów Kobierna i Brzozy w amcie Krotoszyńskim leżące, na dniu 25. m. t. bez skutecznie odbyty został, przeto nowy termin na dniu 8. Czerwca r. b. o godzinie 9. z rana przed Konsyliarzem Schoenefelo w tuteyszej Izbie Sessjonalney na wypuszczenie w jednoletnią dzierżawę wspomniane wsi, wyznaczony został. Wzywają się więc wszyscy ochotę mający eo licytowania, aby się na tymże terminie przed wspomnianym deputowanym stawili, o warunkach zawiadomili, spodziewając się, iż najwięcej ofiarującemu, wsi wzmiankowane za approbacyą Izby Naszey przyznane będą.

W Poznaniu dnia 29. Maja roku 1807.

Do zadzierzawienia. Magistrat miasta Kalisza uwiadomia niniejszym wszystkim, mających ochotę dobra zadzierzawić, iż od Świętego Jana r. b. dobra Ostrowo i Pieczysk, miastu Kaliszowi dziedzicznie należące, w powiecie Odolanowskim sytuowane 3 mile od Kalisza, milę i od Grabowa odległe, w trzyletnią wypuszcza arendę sposobem licytacji, do ktorey wyznaczył termin na dzień 20. Czerwca r. t., ktoby więc miał ochotę, przereczzone dobra na 3. lata zadzierzawić, uprasza się aby dnia wyznaczonego przed południem o godzinie 9. na Izbie Magistratu stanął, podanie swoje ogłosił, a po ukończeniu tej licytacji, wzmiankowane dobra, najwięcej dającemu wypuszczone być mają. Pryncypia anszlagowe tych

d br, można przeyrzeć każdego czasu w Registraturze Magistratu tuteyszego.

W Kaliszu dnia 9. Maja roku 1807.

Dopprzedania. Gościniec we wsi Woynowicach do majątności Osieczny należący, oszacowany urzędownie w roku 1803 na zł. polk. 5046 z należącemi do niego rolami i łąkami, subastowany i przedany być ma publicznie dla długów więcej dającemu na terminach na dzień 9. Czerwca, na dzień 9. Lipca i na dzień 8. Sierpnia r. b. wyznaczonych. Mający welą kupić ten gościniec i zdolność do posiadania onego, niech się więc na tych terminach, z których ostatni jest zawity, w zamku w Osieczny zgłoszą i ofertę swoją podadzą, gdzie najwięcej dający spodziewać się może, że mu ten grunt przysądzony zostanie, jeżeli w tym celu prawne niebędą przeszkody. W Lesznie dnia 20. Kwietnia roku 1807.

Sąd Patrymonialny majątności Osieczny.

Do sprzedania. Bataria warszawska nowomodney struktury z fabryki Dugla jest pod Nrem 102. St. Marcina do sprzedania.

List gończy. Parobek Jan Stefański, który także i Łukaszyński się nazywał, ze wsi dominialney Usekowa, za najsie gwałtowne i popełnioną kradzież dnia 30go N wembra roku przeszłego, w domu pilnowacza dżewa splewającego nad rzeką wartą, gdy teraz o te zbrodnie przekonany został, przeszłej nocy z więzienia pilnowaczom, na krzyż z łańcuchem okuty uciekł. Ten złodziej jest 7½ calow wysoki, 40 lat stary, mowi po polsku i cokolwiek po niemiecku, ma włosy okrągło ucięte brnatne, wasy, twarz gładką i czerwona, a najbardziej po tym go poznać można, gdyż palca drugiego przy prawey ręce niema, a lewą rękę napuchniętą i pokaliczoną ma. Miał na sobie modrą sukienną kamizelę, na niej drugą płocienną i kozuch. Spodnie płocienne i na nogach duże boty, na szyi modro drukowaną płocienną chustkę, czapkę siwo sukienną futrem podszytą. Przy ucieczce swojej, gdy na drugi dzień do frontestu Poznańskiego miał być transportowany, ukradł jednemu kozuch i jedne koszuły. Wszystkie respective zwierchności tak wojskowe iako i cywilne, upraszamy, jeżeliby się gdzie dał ten winowayca widzieć, jego areztować, i do nas za powrociem kosztów odeśłać kazać. W Obornikach dnia 16. Maja 1807.

Tuteyszy Dominialny Justyc-Amr.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.